

# M. Maciesza

---

## Prof. Stefan Welamin-Rutski : wspomnienie pośmiertne

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 3, 1-3

---

1931-1934

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ś. † P.

## P<sub>rof.</sub> STEFAN WELAMIN-RUTSKI

### Wspomnienie pośmiertne.

Śmierć nieubłagana zabrała nam 22.II.1932 r. dużych zasług człowieka, ś. p. prof Stefana Welamin-Rutskiego, którego pożyteczna działalność była znana tylko niewielu, gdyż zmarły unikał stale wszelkiego rozgłosu.

Zasłużony profesor szkół średnich płockich, długoletni wiceprezes Tow. Naukowego i ofiarny dyrektor Biblioteki im. Zielińskich przez lat 51 pracował z pożytkiem w Płocku nad rozwojem kultury środowiska naszego.

Urodził się na kresach, w ziemi wileńskiej, w roku 1855. W latach dziecięcych był świadkiem ruchu powstaniowego i prześladowań ludności polskiej przez Murawjowa na Litwie. Studja gimnazjalne odbywał w Królestwie, a mianowicie w Częstochowie i Piotrkowie. Po otrzymaniu matury w roku 1874 zapisał się na uniwersytet w Warszawie, gdzie ukończył wydział historyczno-filologiczny w r. 1878. Przez dwa lata, czekając na posadę państwową, nauczał w szkołach prywatnych.

Po otrzymaniu nominacji, przybył do Płocka we wrześniu 1880 r. i objął posadę nauczyciela języków starożytnych w gimnazjum rządowem męskim.

Wielką tragedją w życiu prof. Rutskiego było to, że będąc dobrym znawcą i miłośnikiem literatury polskiej, nie miał warunków do nauczania tego przedmiotu, a musiał wykładać języki starożytne.

Oddawał się ulubionemu przedmiotowi, pracując jedynie na pensjach: p. Felkersahmowej, p. Arnold, p. Topolskiej oraz dając lekcje w domach prywatnych.

Piękny i pamiętny okres w jego życiu pedagogicznym stanowiły lata od r. 1882 do r. 1886, kiedy wykładał w gimnazjum rządowym kurs literatury polskiej w klasach VI, VII i VIII, przedmiot ledwie tolerowany w szkole rządowej, na który przeznaczono tylko godziny pozaplanowe.

Wykłady te ogromnie entuzjazmowały młodzież ówczesną i pozostały w jej pamięci na całe życie, jak świadczą o tem wspomnienia literata Lemańskiego, d-ra St. Kopczyńskiego oraz Jana Rudzińskiego, podane w Księdze Pamiątkowej Koła Płoczan, która niedawno ukazała się w druku.

Szpiegowany na każdym kroku, mając zabronione przyniesienie książek polskich do szkoły, poza dozwolonym podręcznikiem, uczył się na pamięć utworów wieszczów naszych, np. całego „Pana Tadeusza“, aby móc zapoznać z temi utworami młodzież podczas wykładów.

Gdy władze rosyjskie zauważyły wielkie zainteresowanie młodzieży wykładami prof. Rutskiego, odjęły mu ten przedmiot nauczania i zatrudniały go następnie jedynie łaciną i greką.

Przy nauczaniu tych przedmiotów ś. p. prof. Rutski, korzystając z każdej sposobności, w celach porównawczych, przytaczał z pamięci odpowiednie ustępy z utworów naszych romantyków, a szczególnie z Mickiewicza.

Gorliwy i sumienny nauczyciel, bardzo wymagający względem siebie, był też wymagający względem uczniów. Uczniowie jego wynosili ze szkoły sporą znajomość języków starożytnych.

Pracując w szkolnictwie, ś. p. prof. Rutski nie uchylał się od pracy społecznej.

Przez szereg lat był członkiem Rady Tow. Dobroczyńności i należał do Rady Tow. Drobного Kredytu.

W r. 1904, gdy została przewieziona do Płocka ze Skempego Biblioteka Zielińskich, przekazana następnie Tow. Naukowemu, oddaje się ś. p. prof. Rutski wraz z małżonką bezinteresownej pracy w tych instytucjach.

Cztery razy conajmniej wszystkie książki biblioteki przechodzą przez ich ręce podczas pierwszego uporządkowania biblioteki w pomieszczeniu obecnym Kurji Biskupiej, a następnie po przeniesieniu do gmachu Tow. Naukowego.

W czasie wojny światowej ś. p. prof. Rutski wraz z małżonką, pozostając w Płocku, ochrania mienie Tow. Naukowego i zabezpiecza je przed zniszczeniem wojennym.

W tym czasie, jako nauczyciel języków starożytnych, naucza w czynnych wtedy szkołach polskich, a mianowicie w obecnych Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej i Gimnazjum im. Wł. Jagiełły.

W r. 1919 władze polskie powołują ś. p. prof. Rutskiego na stanowisko Dyrektora Archiwum Państwowego w Płocku, które powstało z dawnego archiwum gubernjalnego i powiatowego, uratowanych od zniszczenia przez Tow. Naukowe.

Na tem stanowisku ś. p. prof. Rutski oddaje duże usługi społeczeństwu przez odszukanie setkom osób dokumentów, umożliwiających objęcie odpowiednich stanowisk lub uzyskanie emerytur.

Ostatnie lata swej pracy pedagogicznej poświęca Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej, które opuszcza w r. 1924 wskutek wyjścia na emeryturę.

Od tego czasu poświęca się wyłącznie pracy bezinteresownej w umiłowanej Bibliotece im. Zielińskich, służąc swą wiedzą i pomocą wszystkim, podejmującym studia w bibliotece, bądź z powodu egzaminów nauczycielskich, bądź z powodu prac seminaryjnych i dyplomowych, lub w celach naukowych.

Stosując do siebie nadmierne wymagania, rzadko zabierał w prasie głos w kwestjach naukowych, natomiast chętnie i dość często dostarczał cennych materiałów naukowych osobom, pracującym na polu nauki.

Swą wiedzą przez całe życie służył innym.

Ci z obecnego pokolenia, którzy korzystali z jego wiedzy, zachowają o nim pamięć przez życie całe.

Kroniki Tow. Naukowego i miasta naszego przekażą pamięć o jego trudach przyszłym pokoleniom, które korzystać będą z ogromu pracy, włożonej przez niego w Bibliotekę im. Zielińskich.

Cześć Jego pamięci!

*Dr. M. MACIESZA.*